BIULETYN 527

Solidarność

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA 28.07.2001 r.

CZYTELNIA REGIONALNA

Z REGIONU

Posiedzenie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska - 24.07.2001

Spotkanie rozpoczęło się od uroczystości wręczenia medalu wybitego z okazji 25 rocznicy Czerwca'76. Tym razem medal otrzymali: 0. Hubert Czuma, byli przewodniczący i wiceprzewodniczący ZR: Witold Król, Zenon Madej, Wiesław Mizerski, Andrzej Belina, Piotr Tusiński – z zaproszenia nie skorzystał Andrzej Sobieraj, przewodniczący „S" RI Tomasz Świtka, wiceprzewodniczący MK w „Łuczniku" Józef Szyderski oraz p. Maria Bartula, sekretarz Sekcji Pracowników Oświaty.

Potem sprawozdanie z obrad KK przedstawił Kazimierz Staszewski. Omówił m.in. sprawę standardów funkcjonowania regionów oraz uchwałę w sprawie nie łączenia funkcji związkowych z samorządowymi i politycznymi.

Następnie przewodniczący Zdzisław Maszkiewicz i skarbnik Kazimierz Staszewski przedstawili informacje nt. zatrudnienia w biegłego rewidenta oraz przebiegu rewindykacji majątku NSZZ „Solidarność" w naszym regionie.

Omawiano też sprawę zaangażowania związku w wybory parlamentarne. Kandydatem do senatu związanym z NSZZ „S", z ramienia bloku Senat 2001 (partii obozu postsolidarnościowego), jest Zdzisław Maszkiewicz. (O kandydatach do sejmu poinformujemy czytelników później).

Ustalono też termin następnego posiedzenia ZR – 30 sierpnia 2001.

ZBROJENIÓWKA

Opracował: Zbigniew Cebula

- Międzyzakładowa Komisja NSZZ "S" ZM "ŁUCZNIK" w dniu 12 lipca wystosowała do premiera J.Buzka pismo w którym zwraca się o podjecie natychmiastowych decyzji mających na celu realizację Porozumienia z 24 sierpnia ub. r., zawartego przez przedstawicieli Rządu RP ze zw. zaw. "Łucznika" . W Porozumieniu Rząd gwarantował pomoc przy tworzeniu na bazie upadłego zakładu nowej spółki oraz skierowanie do Fabryki Broni zamówień na karabinki BERYL. Pomimo spełnienia wszelkich formalności przez FB zamówień z MON-u nie ma. Nie powstają też nowe miejsca pracy w fabryce. Pamiętne okupione krwią zamówienie na 5 tys szt. BERYLA (lipiec 1999 r.) było niestety ostatnim skierowanym do radomskiego zakładu.

W obliczu zbliżających się wyborów parlamentarnych, dla poprawy wiarygodność Rządu w oczach społeczeństwa Ziemi Radomskiej i wyborczy wynik AWS, wspomniane Porozumienie winno być natychmiast zrealizowane.

- Członkowie Rady Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego NSZZ "S" obradowali w dniu 23 lipca w zakładach BIERUŃ-ERG. Omawiano aktualną sytuację w firmach przemysłowego potencjału obronnego. Po dyskusji przyjęto kilka stanowisk, które skierowano do premiera J.Buzka. m.in. w sprawie zamiaru zmniejszenia środków na MON. Członkowie Rady przypominają premierowi, że w 2001 rok zakłady weszły z nieuregulowanymi zobowiązaniami z poprzedniego roku na

kwotę ponad 500 mln zł. Zamiar zmniejszenia wydatków na obronność o kolejne 700 mln zł to nic innego jak pozbawienie dochodów dla kilkunastu zakładów "zbrojeniówki", upadłość kolejnych firm i redukcja kolejnych kilku tysięcy miejsc pracy. Na takie działania SKPZ nie może dać zgody, gdyż będzie to całkowite zaprzepaszczenie wieloletniego wysiłku i wyrzeczeń pracowników przy restrukturyzacji tej branży.

- Komisja Emerytów i Rencistów ZM "Łucznik" informuje, że dyżury w siedzibie Związku (2 piętro w budynku OBR) prowadzone są w poniedziałki w godzinach od 10 do 13-tej. Najbliższe zebranie ogólne odbędzie się w dniu 6 sierpnia o godz. 10.00 w świetlicy przychodni zdrowia przy ul. 1905 Roku. Tematyka zebrania obejmie m.in. organizację wycieczki rekreacyjnej oraz Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę. Zapraszamy.
- Komisja Byłych Pracowników (Bezrobotnych) ZM "Łucznik" informuje, że upoważniony członek MK kol. Zdzisław Erdman urzęduje w siedzibie Związku w poniedziałki w godzinach od 11-tej do 15-tej oraz w środy i czwartki w godzinach od 12 do 15-tej. Członkowie KBP mają te same uprawnienia i traktowani są na tych samych prawach co pracujący członkowie Związku. Wysokość miesięcznej składki ustalono na 1 zł.

Przypominamy, że zgodnie z § 15 Statutu Związku, zaprzestanie opłacania składek przez okres powyżej 3 m-cy może spowodować skreślenie z rejestru członków NSZZ "S".

Kontakt telefoniczny z Komisją : **36-291-41 w. 820.**

Od Łukaszenki do Potockiego

czyli o fałszu i głupocie

Dziś w naszej rubryce, zajmującej się śmiesznymi i mało-śmiesznymi, aczkolwiek kwalifikującymi się do zbadania przez psychiatrów, przejawami naszej polsko-radomskiej rzeczywistości, kolejny dowód na niesłabnącą pracę umysłową działaczy radomskiego SLD. Był już u nas omawiany przypadek senatora Zbigniewa Gołąbka, który rozpowszechniał swoje refleksje z urodzin Edwarda Gierka. Było też opisywane słynne oświadczenie przewodniczącego Rady Miasta Radomia Jacka Zygmunta Nity z przy okazji 25 rocznicy Radomskiego Czerwca '76. Dziś czas na Karasia i nerwy hrabiego Potockiego.

Okulista potrzebny od zaraz!

W nasze rubryce już kilkakrotnie zajmowaliśmy się klinicznymi przypadkami członków SLD. Wydawało nam się nawet, że już śmieszniej z nimi być nie może. Tymczasem radomska rzeczywistość III RP kolejny raz udowodniła nam, iż jesteśmy w błędzie. W ostatnim numerze „Tygodnika Radomskiego" (nr 14/2001, 18.07.-31.07.), pisma słusznie kojarzonego z SLD, ukazał się bowiem pseudoreportaż z Białorusi pt. „STRACH MA WIELKIE OCZY czyli reżimu nie widać" autorstwa Bohdana Karasia, radnego SLD radomskiej rady miejskiej.

Jest to utwór przezabawny, absurdalny, zupełnie w stylu filmów Stanisława Barei. Problem w tym, że i absurd i dowcip są w nim zupełnie niezamierzone, ba, autor napisał wszystko zupełnie „na poważnie".

Bohdan Karaś postanowił dołączyć do grona wielbicieli białoruskiego prezydenta Łukaszenki i tych, dla których realny socjalizm, komunizm itp. stanowi niedościgniony wzorzec ustrojowy.

Jakiś czas temu „dał głos" w tej sprawie poseł SLD Jan Syczewski, który przy okazji zmieszał z błotem

Polskę. Teraz okazało się, że w Radomiu ma on wiernego ucznia i naśladowcę – Karasia właśnie.

Tekst Karasia jest fascynujący głównie od strony medycznej. Zawsze ciekawiło nas co się dzieje u niektórych ludzi „pod czaszką", czym myślą, zwłaszcza, gdy widzieliśmy efekty ich działań w mowie lub na piśmie.

Radny SLD Karaś swój tekst rozpoczyna od opisu swoich głębokich rozterek duchowych przed wyjazdem „w nieznane" – czyli na Białoruś.

„Nie ma co ukrywać, na Białoruś jechałem z mieszanymi uczuciami, z jednej strony spodziewałem się bliższego kontaktu z fascynująca wschodnią kulturą, z drugiej w końcu moim celem był kraj politycznego reżimu Aleksandra Łukaszenki, bo taki obraz non stop kreują przecież polskie media. Jednak to co zobaczyłem na własne oczy, przeszło moje najśmielsze oczekiwania."

Tak więc Karaś-Hamlet po dramatycznej walce wewnętrznej i wygłoszeniu w zaciszu domowym monologu „Jechać czy nie jechać" wyruszył. Początek podróży był spokojny, ba, nudny! „Droga do 500-tysięcznego Homla jest bardzo monotonna. Przez kilkaset kilometrów od polskiej granicy niemal ten sam krajobraz: albo rozległe, bezkresne jak morze pola, albo las, las i jeszcze raz las. Bary, restauracje czy też stacje benzynowe pojawiają się tak rzadko, niczym oaza na pustyni. To pogłębia przeświadczenie wyniesione z przekazów TV, że mimo pieriestrojki czas na Białorusi zatrzymał się jeszcze w ZSRR."

O zgrozo, Karaś dostrzegł ślady ZSRR. Co za bystrość wzroku, a jaka przenikliwość! Na szczęście przy Karsiu byli jeszcze jego koledzy z SLD. Ba, podejrzewamy udział w tej wycieczce samego Hansa Klossa czyli J-23. Bowiem: „Wprawne oczy moich towarzyszy podróży, którzy kilkanaście lat temu odwiedzali ten kraj spostrzegły jednak, że nieużytków jest znacznie mniej, że droga znacznie lepsza, że przy szosie bardzo czysto."

Jakie umysły jechały z Karasiem. Na pewno są to kandydaci do nagrody Nobla. Bo jaką bystrość umysłu i pamięć trzeba mieć, by policzyć 20 lat temu wszystkie dziury na komunistycznej drodze i zapamiętać je tak dokładnie, oszacować powierzchnię nieużytków itp. Takiego wyczynu może dokonać jedynie słynny szpieg J-23.

Potem wywiadowca Karaś ze swoim mistrzem Klossem uczestniczyli w oficjalnym spotkaniu.

„Gospodarze przyjmują nas po królewsku, niczym delegacje rządową. Przedstawiciele miejscowych władz towarzyszą nam przy kolacji, są bardzo gościnni i uprzejmi. O polityce nie chcą rozmawiać. Nie to, że się boją. Ot, po prostu, Łukaszenka wybrany w demokratycznych wyborach i basta! W końcu oni tę władzę reprezentują, więc też trudno im się dziwić."

Jak z tego widać nasi szpiedzy dali się jednak złapać na haczyk. Ciekawe co dokładnie „zrobili im dobrze" miejscowi notable, że Karasia i spółkę ogarnęła amnezja. Bo nikt na Białorusi nie boi się „demokratycznie wybranego" Łukaszenki. To dziwne, gdyż my pamiętamy doskonale jak kilka lat temu Łukaszenka rozbił demokratyczny parlament, uniemożliwił przeprowadzenie demokratycznych wyborów, a potem tak spreparował wybory, że został „demokratycznie wybrany". Pamiętamy też burzliwe demonstracje opozycji, młodzieży, brutalnie pacyfikowane przez białoruski OMON.

Radny Karaś zechciał potem wysłuchać tzw. głosu ludu.

„Zobaczymy co powiedzą "zwykli" obywatele?" Po kolacji zapraszają nas do pięknej restauracyjnej sali na variete [...] Około dwudziestej drugiej nasi towarzysze pozostawiają nas samych. Ludzie *w restauracji obserwują nas z dużym zainteresowaniem. Już wszyscy wiedzą, że to goście z zachodu, z Polski. Nawiązujemy pierwsze kontakty."*

„ Władimir ma trzydzieści dwa lata. [...] *Delikatnie kieruje rozmowę na tematy polityczne. Łukaszenka? To dobry wódz i gospodarz. - Nam jeszcze daleko do was, ale u was coraz większa bieda, a u nas stale się poprawia - mówi z dużym przekonaniem. Lena kiwa głową. Jest bardzo ładna, a przy tym gustownie ubrana. Obydwoje pracują w miejscowej fabryce win. Zarobki w stosunku do cen mają przeciętne, ale nie narzekają. Jest praca i pensja w terminie. - Nie to co u was - mówi Władimir. Humor poprawia mu się jeszcze bardziej, gdy zamawia flaszkę "Białowieskiej". Płaci 2500 rubli czyli niecałe 8 zł."*

Jak widać jedyne 8 zł za flaszkę to powód, by wychwalać ustrój pod niebiosa. A tak poważnie, to radny Karaś jest naiwny sądząc, że w kraju, gdzie studentów w dalszym ciągu zapędza się przymusem do żniw jest możliwe zupełnie swobodne spotkanie „gości z zachodu" z „ludem". ZSRR z carskich czasów przejął tradycję „potiomikinizmu". O co chodzi? Wyjaśniam w bardzo dużym uproszczeniu: Kniaź Potiomkin organizował za dawnych czasów zaludnianie olbrzymich połaci nieuprawianej ziemi w Rosji. Budowano więc na bezkresnych stepach wsie zwane „potiomkinowskimi". Oczywiście przy tej okazji dochodziło do olbrzymich nadużyć. Zamiast budować chaty i osiedlać w nich za carskie fundusze chłopów pieniądze rozkradano. Czasami jednak carowi czy carycy przychodził do głowy głupi pomysł, by sprawdzić, czy umieszczona na mapie wieś istnieje. Sprytni urzędnicy wieźli go wtedy przez stepy tak, by z daleka mógł ujrzeć zarysy licznych wiejskich zabudowań. Były to oczywiście atrapy – fasady domów podparte od tyłu kołkami. Potem zaś przywozili cara do „modelowej" wsi, w której rozmawiał z „wyselekcjonowanymi" chłopami, oglądał bogaty inwentarz – oczywiście ściągnięty tam w ostatniej chwili przed wizytą itp.

Za socjalizmu i komunizmu w ZSRR i w Polsce było tak samo. Gościom pokazywano to co władza chciała by zobaczyli. Rozmawiali z odpowiednio dobranymi „tubylcami" – najczęściej aktywistami partii lub wręcz UB-ekami. Kto nie wierzy niech spróbuje dotrzeć do relacji osób pamiętających słynny Kongres Pokoju czy Kongres Młodzieży, które odbyły się w Polsce w czasach stalinowskich.

Wróćmy jednak do relacji Karasia.

„Kalendarz jest bardzo przeładowany. Najpierw nasza delegacja wraz z siedmioma innymi z dawnych republik radzieckich spotyka się z merem Homla L.W. Barabanowem. Przyjmuje nas bardzo wylewnie, w świetle kamer wyraża swą ogromna radość z wizyty "przyjaciół z miasta Radomia". Pozostałych traktuje z atencją, ale już nie tak wylewnie'[...] *Na Sowieckiej, głównej ulicy Homla gromadzą się tysiące osób. Niektórzy widząc mój identyfikator podchodzą, ciepło rozmawiają. Przyszli tu z własnej woli, z dziećmi, czy też wnukami. Czasy, że na pochód iść kazali już się przecież skończyły..."*

Moja śp. Babcia, pamiętająca jeszcze carskie czasy, a potem przemarsz Armii Radzieckiej, słysząc, że ktoś plecie od rzeczy mawiała: „Baju, baju budziet w raju." Kolejny raz naiwność radnego Karasia bierze górę. Ja zaś pamiętam czasy „dobrowolnego uczestnictwa" w pochodach pierwszomajowych, wiecach potępiających radomskich „warchołów" za czasów PRL. Szczytem naiwności jest zaś sądzić, by na ulicy „Sowieckiej" było miejsce na jakieś wolnomyślicielstwo. Tam trzeba: „ruki pa szwam" i „mołczać".

Potem Karaś opisuje coś co widzieliśmy kiedyś na słynnym filmie dokumentalnym Andrzeja Fidyka pt. „Defilada". Tam była pokazana Korea Północna i święto ku czci Kim Ir Sena.

„Pochód rusza. Za nami naprawdę tłumy, nie mniej obserwatorów.[...] *A potem, na co najbardziej czekam, prezentacja kulturalnego dorobku miasta. Na placu Lenina kilkadziesiąt tysięcy ludzi, pięknie przystrojona scena i sam plac. Najpierw koncert pt.*

"Kwitnij mój Homlu", z przewagą występów zespołów dziecięcych i młodzieżowych. Wieczorem w tej samej scenerii gwiazdy estrady. Prowadzący cały czas podkreślają więź zebranych z miastem. Żadnych gwizdów, żadnej niechęci, tylko aplauz. Także dla artystów [...] *I cudowne fajerwerki. Mnóstwo młodych ludzi pijących piwo, a nawet wódkę. Milicjantów niewielu i niewiele mają do roboty. Nikt nie rozrabia, pełna kultura, I właśnie teraz znów powraca pytanie - gdzie ten reżim? - Jaki reżim - odpowiada mi podchmielony młody chłopak. - U nas jest normalnie.* [...] *Są też i dziadkowie z wnukami. Nie widać żadnego przygnębienia. Po prostu mają pracę (bezrobocie w Homlu wynosi 2,5%), zachodnie samochody, dużą swobodę, a państwo dopłaca 80% do czynszu za mieszkania. Opieka medyczna i szkoły za darmo. - Jaki to ustrój - pytam starszego, siwego mężczyznę prowadzącego za rękę małego chłopca. - Kakoj? Uże nie socjalizm, jeścio nie kapitalizm - odpowiada z uśmiechem. Ta serdeczność towarzyszy nam cały czas. I podczas spaceru po czyściutkim dwustuletnim parku, gdzie odpoczywają tłumy i podczas zwiedzania miejscowego muzeum i w trakcie bankietu z udziałem gubernatora, wydanego dla zagranicznych delegacji przez mera".*

Mamy więc pełną sielankę Białoruś kraj mlekiem i miodem płynący, bez samowładzy Łukaszenki, bezrobocia itp.. Gdzie tam zgniłej i skapitalizowanej Polsce do takiego raju.

Uwierzyłbym Karasiowi w ten raj, ale tak się składa, że mam znajomych pochodzących z Białorusi. Ich obraz życia codziennego jest zupełnie inny. Oni opowiadają o nieregularnie, bo nawet z kilkumiesięcznym opóźnieniem, wypłacanych emeryturach, rentach i pensjach, o pustych lub prawie półkach w sklepach. O połączonych rodzinnych pensjach, które starczają np. na zakup zaledwie kilku kilogramów kiełbasy „zwyczajnej" miesięcznie. O wolnych wyborach, kiedy „opiekunowie" z ramienia „Łukaszenki" wprost nakazują ludziom odpowiednie głosowanie itp.itd. Tego Karaś i jego koledzy nie zobaczą ani z okien hotelu, gdzie ich ulokowano, ani z okien restauracji. Tam trzeba po prostu żyć na co dzień.

Niestety Karaś z raju musiał wrócić do polskiego „piekła", w drodze jednak naszła go mnogość „refleksji". *„Rozmawiamy o wrażeniach. Pozostali też zwrócili uwagę, że tzw. Reżim Łukaszenki to po prostu twarde rządy twardego człowieka. Ale przecież ludzie są zadowoleni, nie ma zastraszania. Kraj się rozwija ostrożnie i powoli, ale idzie do przodu. Łukaszenka chroni swój rynek, a za autostrady płacą tylko cudzoziemcy, import jest minimalny, choć nie brak m.in. zachodnich papierosów. Dzięki temu stoją jeszcze fabryki, jest co robić. Im terapia szokowa w stylu Balcerowicza nie jest potrzebna. Szkoda tylko, że polskie media ukazują bardzo zniekształcony obraz Białorusi, przyjemnego kraju z bardzo miłymi ludźmi...".*

Uff, czy jest gdzieś w pobliżu lekarz? Bo komuś o takiej bystrości widzenia trzeba chyba zalecić najpierw wizytę u lekarza rodzinnego, a ten skieruje go może potem do okulisty, a następnie ortopedy. Dlaczego ortopedy? Jedna z moich nauczycielek, gdy odpytywany uczeń zaczynał pleść trzy po trzy przy tablicy, mawiała: „Ty się synu lecz na nogi, bo na głowę za późno".

Pan Karaś cierpi na poważne schorzenie wzroku – polityczną zaćmę. Porównywanie Polski z Białorusią, która dzięki genialności Łukaszenki znajduje się w tym samym rezerwacie dla światowych dziwolągów co kiedyś Rumunia za rządów Ceaucescu, Kuba Fidela Kastro czy Korea Płn. Kim Dzong Ila, jest symptomem tego, że nie widzi się dalej niż czubek własnego nosa.

Tęsknoty pana Karsia i jego kolegów z SLD do *„twardych rządów twardego człowieka"* są zupełnie jasne. To tęsknota za czasami, gdy towarzysze z PZPR (SLD) byli „kimś", to tęsknota za czasami Bieruta, Gomułki i stanem wojen-

nym. Za „ścieżkami zdrowia" oraz „internatami" dla osób o odmiennych poglądach. Za monopolem na prawdę.

I nie pomogą tu mętne oświadczenia p. Jacka Nity na temat „nowej lewicy".

„Nowa lewica" to właśnie radny Bohdan Karaś i trzeba się zacząć bać.

Idą wybory.

Pan hrabia „wychodzi z nerw". I rzuca się do bicia!

Mamy kolejny przykład na to, iż najbardziej wzniosłe ideały i słowa straciły w dzisiejszych czasach na wartości. Okazuje się, że przypadłość ta nie ominęła nawet polskiej arystokracji.

Ostatnio odbyła się debata sejmowa, w trakcie której posłowie SLD, UW i PSL odrzucili ustawę, która nakazywałaby parlamentarzystom publiczne ujawnienie ich stanu majątkowego.

Nie dziwi nas to, bo wtedy wyszłoby przy okazji na jaw co się stało np. z milionami dolarów z tzw. „pożyczki moskiewskiej" udzielonej swego czasu PZPR. Dziwi nas natomiast nerwowa reakcja posła Unii Wolności Andrzeja hrabiego Potockiego. Zdumieni telewidzowie mogli obejrzeć jak po owym głosowaniu najpierw zapewnia dziennikarzy, że UW jest za ową ustawą, a potem rzuca się na posła Mariusza Kamińskiego (z Prawa i Sprawiedliwości) i popycha go. I to tylko dlatego, że poseł Kamiński przysłuchując się temu co plecie dziennikarzom poseł Potocki stwierdził, iż twierdzenie jakoby UW była za ustawą jest kłamstwem.

Dziwi nas zachowanie hrabiego Potockiego, bo wydawało nam się, że różnica pomiędzy prawdą a kłamstwem jest jasna i nie podlega dyskusji. Dziwi nas tym bardziej, że to szlachta, a tym bardziej arystokracja powinna być konserwatywna i stać na straży pewnych wartości, których przestrzegania nie oczekujemy np. od posła Leszka Millera czy Macieja Manickiego.

Zachowanie to jest tym bardziej dziwne, że wyniki głosowania są równie jasne jak prawda i wiadomo za czym głosowali posłowie Unii Wolności.

Nam z całą tą sprawą, oczywiście zupełnie przypadkowo i oficjalnie bez sensu, kojarzą się dwa staropolskie porzekadła: „Łże jak pies" oraz „Hrabia co psy obrabia".

ZE SŁUŻBY ZDROWIA

26 czerwca br. w Warszawie odbyło się kolejne posiedzenie Rady Krajowej Sekcji Służby Zdrowia W porządku spotkania znalazły się następujące tematy

1. Stan realizacji ustawy "203 "
2. Program restrukturyzacji - kontrakty regionalne
3. Dyskusja nt.. dokonań AWS w dziedzinie ochrony zdrowia
4. Omówienie aktualnych prac parlamentu dotyczących służby zdrowia
5. wolne wnioski

Ad. 1 Zebrani po wysłuchaniu informacji nt. Realizacji ustawy tzw"203" (wg Min. Zdrowia ustawę zrealizowano dotychczas w 33,6 % placówek]), uznali, iż należy przy egzekwowaniu mniejszej ustawy wspomagać słabsze Komisje Zakładowe wszystkim zaś pozostawić daleko idącą swobodę w działaniach zmierzających do pozyskania należnych podwyżek (np. wspólne akcje z innymi funkcjonującymi na terenie danej placówki organizacjami związkowymi). Prawnicy Biura Konsultacyjno -Negocjacyjnego Regionu Mazowsze przygotowali wzór pozwu sądowego do zastosowania tam, gdzie opór dyrektorów wobec ustawy wymagał będzie podjęcia kroków na ścieżce sądowej.

Ad.2 Maria Ochman poinformowała zebranych o aktualnym stanie realizacji programu restrukturyzacji, który w obecnej formie zostanie wdrożo-

ny w radiach tzw. Kontraktów regionalnych. K. Filip zwrócił uwagę iż restrukturyzacja prowadzona przez struktury wojewódzkie nie zamyka, w szczególnych sytuacjach, możliwości sięgnięcia do środków z budżetu państwa, taka ścieżka została bowiem uruchomiona. Należy jednak pamiętać, że sytuacja może wyglądać zupełnie inaczej w momencie przejęcia władzy przez SLD.

Tym niemniej wszystko wskazuję na to że Regionalne Komitety Sterujące przetrwają wyborczą zawieruchę i nadal będą funkcjonować. Szkoda że w skali kraju nie zafunkcjonowały Zespoły Monitorujące przy wojewodach, były by one niezwykle przydatne w kontekście nadchodzących zmian politycznych .

Ad 3 Wiele emocji i mocnych słów krytyki wywołał temat dokonań AWS - w dobiegającej końca kadencji parlamentu - w dziedzinie ochrony zdrowia Rada Sekcji w drodze uchwały , jednogłośnie zobowiązała Przewodniczącą do przygotowania stosownego bilansu dokonań AWS . Jednocześnie zwracamy się do wszystkich struktur ochrony zdrowia o nadsyłanie uwag i spostrzeżeń do tegoż dokumentu .

Ad. 4 Rada Sekcji po zapoznaniu się z aktualnymi pracami parlamentu w zakresie ustaw związanych z ochroną zdrowia oraz wobec niepokojących informacji dotyczących zjawiska wykupywania długów szpitali przyjęła jednogłośnie stanowisko w formie listu do Premiera rządu RP Jerzego Buźka [stanowisko w załączeniu]

Ze związkowym pozdrowieniem

Przewodnicząca Krajowej Sekcji Służby Zdrowia
Maria Jolanta German

Stanowisko

Szanowny Pan

prof. Jerzy Buzek

Prezes Rady Ministrów Rzeczpospolitej Polskiej

Szanowny panie Premierze,

Rada Krajowej Sekcji Służby Zdrowia NSZZ "Solidarność" wyraża ogromne zaniepokojenie informacjami o wykupywaniu zadłużenia Samodzielnych Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej, przez prywatne korporacje finansowe, kierowane przez bliżej nieokreślonych inwestorów oraz możliwym uczestnictwem urzędników Ministerstwa Zdrowia w tych działaniach. Niekontrolowany skup i obrót długami spowoduje przejęcie majątku narodowego służby zdrowia z pominięciem pracowników zakładów . Przed taką "dziką prywatyzacją^ Krajowa Sekcja Służby Zdrowia ostrzegała wielokrotnie, postulując przyjęcie przez Parlament stosownych unormowań dla ochrony zdrowia. Żądamy stanowczo wyjaśnienia zaistniałej sytuacji oraz wyciągnięcia konsekwencji wobec urzędników publicznych odpowiedzialnych za powstałą patologię.

Z PRAC KK

Decyzja Prezydium KK nr 118/2001
ws. propozycji kształtowania wynagrodzeń
w państwowej sferze budżetowej na rok 2002

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" negatywnie opiniuje rządową propozycję kształtowania wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej na rok 2002.

Propozycję wzrostu wynagrodzeń o 0,2% ponad proponowany średnioroczny wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych uważamy za zbyt niską. Oznacza to praktycznie zaniechanie przez Rząd działań w kierunku wypracowania wspólnie z partnerami społecznymi sposobu likwidacji dysproporcji między płacami pracowników sfery budżetowej i pracowników sektora przedsiębiorstw.

Uważamy, że w negocjacjach dotyczących płac w 2002 r. należy uwzględnić problem zrekompensowania zaniżenia wynagrodzeń państwowej sfery budżetowej,wynikającego z przyjęcia zbyt niskiego prognozowanego wskaźnika wzrostu wynagrodzeń w ustawie budżetowej na 2000 r. Problem ten nie został w sposób dostateczny rozwiązany w trakcie prac nad budżetem 2001 r.

Stanowisko Prezydium KK nr 119/2001 ws. Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" zwraca się do Rządu i Sejmu RP o:

nowelizację w trybie pilnym ustawy z dnia 29 grudnia 1993 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w celu umożliwienia Funduszowi Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych pobierania kredytu dla bieżącego wypłacania obligatoryjnych i fakultatywnych świadczeń pracowniczych z Funduszu, natychmiastowego podniesienia składki pracodawców w roku 2001 do poziomu 0,15% podstawy naliczenia składki, ustalenie harmonogramu spłaty przez Skarb Państwa na rzecz FGŚP z tytułu długów zlikwidowanych kopalń węgla kamiennego (odprawy pracownicze), przygotowanie planu finansowego FGŚP na rok 2002 ze składką pracodawców 0,5% podstawy naliczenia składki, celem zabezpieczenia utraconej płynności płatniczej i wypłat dla pracowników bez opóźnień w roku przyszłym..

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" od maja ubiegłego roku przestrzegało Ministrów Pracy i Finansów przed zapaścią finansową FGŚP – jak widać bezskutecznie. Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, instytucja powstała na mocy porozumienia społecznego, musi mieć odpowiednie warunki dla działalności na rzecz pracowników i pracodawców, co jest wspólnym obowiązkiem sygnatariuszy paktu z 1993 r. o przedsiębiorstwie państwowym w trakcie przekształcenia.

Decyzja Prezydium KK nr 121/2001 ws. opinii o projekcie rozporządzenia RM ws. *szczegółowych zasad i trybu postępowania w sprawach rozliczania składek (...)*

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" nie wnosi uwag do projektu rozporządzenia Rady Ministrów *w sprawie szczegółowych zasad i trybu postępowania w sprawach rozliczania składek, wypłacanych zasiłków z ubezpieczeń chorobowego i wypadkowego, zasiłków rodzinnych, pielęgnacyjnych i wychowawczych oraz kolejności zaliczania wypłat składek na poszczególne fundusze.*

Decyzja Prezydium KK nr 122/2001 ws. opinii o projekcie rozporządzenia MPiPS *w sprawie szczegółowych zasad ustalania składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe*

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" nie wnosi uwag do projektu rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej *w sprawie szczegółowych zasad ustalania składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe.*

Decyzja Prezydium KK nr 123/2001 ws. upoważnienia do zaopiniowania aktów prawnych

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" postanawia udzielić upoważnienia dla członka Prezydium KK Zbigniewa Kruszyńskiego do wyrażania opinii Związku o niżej wymienionych aktach:

Rozporządzenia Rady Ministrów *w sprawie rodzin zastępczych.*

Rozporządzenie Rady Ministrów *w sprawie finansowania rodzin zastępczych.*

Rozporządzenie MPiPS *w sprawie pomocy na usamodzielnienie, kontynuację nauki oraz zagospodarowanie pełnoletnich osób z rodzin zastępczych oraz osób opuszczających niektóre typy placówek.*

Rozporządzenie MPiPS *w sprawie podmiotów uprawnionych do zakładania i prowadzenia niepublicznych ośrodków adopcyjno-opiekuńczych oraz kwalifikacji osób zatrudnionych w publicznych i niepublicznych ośrodkach adopcyjno-opiekuńczych.*

Decyzja Prezydium KK nr 124/2001 ws. opinii o projekcie rozporządzenia MPiPS ws. *zasad wynagradzania za pracę (...) dla pracowników ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa*

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" nie wnosi uwag do projektu rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej *zmieniającego rozporządzenie w sprawie zasad wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w państwowych jednostkach sfery budżetowej działających w zakresie ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa.*

Stanowisko KK nr 33/2001 ws. obsługi bezrobotnych

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność" domaga się od Rządu RP realizacji ustawowo zapisanych zobowiązań finansowych w stosunku do bezrobotnych i urzędów pracy, w związku z nagminnie występującymi opóźnieniami przekazywania środków finansowych z Funduszu Pracy do urzędów pracy, szczególnie na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu, Obecny stan finansowy Funduszu Pracy uniemożliwia realizację podstawowych form pomocy dla bezrobotnych, poszukujących pracy i chcących się przekwalifikować oraz dla pracodawców, firm szkoleniowych i organizacji pozarządowych.

Stanowisko KK nr 34/2001 ws. sporu z rządem

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność" uznaje, że negocjacje z Rządem prowadzone w ramach sporu wszczętego z upoważnienia KK (Uchwała nr 30/2000) przez Prezydium decyzją nr 173/2000 z 7 listopada 2000 r. dotyczącego korekty wskaźników wzrostu wynagrodzeń za rok 2000 i wskaźników planowanych na rok 2001 oraz podwyżki płacy minimalnej przyniosły pewien postęp:

- wzrost płacy minimalnej o 60 zł od 1 stycznia 2001r;
- wzrost w 2001 r. wskaźników wynagrodzeń do 9,2% dla przedsiębiorstw oraz do 7,6% dla sfery budżetowej;
- systemową poprawę wynagrodzeń dla szkolnictwa wyższego.

Mimo to sytuację w dziedzinach objętych sporem oceniamy jako wysoce niezadowalającą. Szczególnie negatywnie oceniamy brak postępów w utrzymaniu realnej wartości płacy minimalnej i pracach nad metodologią jej ustalania.

W tej sytuacji Komisja Krajowa uznaje za priorytet ustanowienie metodologii ustalania płacy minimalnej i upoważnia Prezydium KK do podejmowania wszelkich niezbędnych decyzji w tej sprawie.

Wzywamy Rząd do ostatecznego uzgodnienia metodologii ustalania wysokości płacy minimalnej.

UCHWAŁA KK nr 57/2001 ws. ograniczeń łączenia funkcji związkowych ze stanowiskiem w zakładzie pracy, administracji państwowej i samorządowej oraz w organizacji politycznej

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność", działając na mocy § 51 ust. 1 dokonuje interpretacji postanowień z § 9 ust. 1 pkt 7 Statutu NSZZ „Solidarność".

Za funkcje związkowe, o których mowa w niniejszej uchwale uważa się wszystkie funkcje w statutowych władzach Związku z wyjątkiem funkcji delegata na: zakładowe (międzyzakładowe, oddziałowe) zebranie delegatów, walne zebranie delegatów regionu lub sekcji, kongres oraz Krajowy Zjazd Delegatów.

Łączenie funkcji związkowych ze stanowiskiem w zakładzie pracy

§ 1

Ograniczenie zawarte w § 9 ust. 1 pkt 7 ppkt a) Statutu NSZZ „Solidarność", odnoszące się do:

kierownika zakładu, dotyczy każdego pracodawcy lub osoby zarządzającej w jego imieniu zakładem pracy;

kierownika wydziału, dotyczy każdego zakładu pracy, którego struktura jest wielowydziałowa, niezależnie od jego wielkości.

U pracodawców o wielopoziomowej strukturze, stanowisko kierownika jednostki podległej bezpośrednio pracodawcy (zarządowi firmy) należy traktować analogicznie jak kierownika wydziału w zakładzie wielowydziałowym;

Ponadto funkcji związkowych w organizacji zakładowej lub międzyzakładowej działającej u danego pracodawcy nie mogą pełnić osoby upoważnione do dokonywania w imieniu pracodawcy co najmniej jednej z następujących czynności z zakresu prawa pracy:

- nawiązywanie lub rozwiązywanie stosunku pracy,
- ustalanie wysokości wynagrodzenia i przyznawanie poszczególnych jego składników,
- awansowanie.

Zakaz, o którym mowa w ust. 3, nie dotyczy osób posiadających wyłącznie kompetencje w zakresie wydawania opinii oraz składania wniosków w sprawach, o których mowa w ust. 3 punktach a – c.

Zakłady pracy działające w ramach spółek i spółdzielni obowiązują wszystkie zastrzeżenia

odnoszące się do każdego innego zakładu pracy, a ponadto funkcji związkowej nie można łączyć z członkostwem w zarządzie spółki lub spółdzielni, w których jest się w stosunku pracy.

§ 2

Nie istnieje formalne ograniczenie w pełnieniu funkcji związkowej na szczeblu regionalnym i krajowym, w związku ze stanowiskiem zajmowanym w zakładzie pracy.

Łączenie funkcji związkowych ze stanowiskiem w administracji państwowej i samorządowej

§ 3

Funkcji związkowych, o których mowa w § 9 ust.2 Statutu nie można łączyć z kierowniczymi stanowiskami w organach władzy i administracji państwowej i samorządowej oraz we władzach innych instytucji pełniących funkcje publiczne.

1) W administracji państwowej za kierownicze uznaje się następujące stanowiska:

dyrektorów i zastępców dyrektorów departamentów oraz równoważnych komórek organizacyjnych w urzędach naczelnych i centralnych organów państwowych,

dyrektorów urzędów wojewódzkich,

kierowników i zastępców kierowników terenowych urzędów państwowych podporządkowanych naczelnym i centralnym organom państwowym,

dyrektorów i zastępców dyrektorów wydziałów oraz równorzędnych komórek organizacyjnych urzędów wojewódzkich,

głównych księgowych w urzędach wymienionych w punktach a- d,

wszelkich przełożonych bezpośrednich lub pośrednich osób wymienionych w punktach a-e.

2) W administracji samorządowej za kierownicze uznaje się następujące stanowiska pochodzące z wyboru lub mianowania:

członków zarządów gmin i związków gmin,

członków zarządów powiatów,

członków zarządów województw,

kierownicze stanowiska określone w statutach władz samorządowych obsadzane w wyniku mianowania,

członków zarządu i dyrektorów kas chorych.

Łączenie funkcji związkowych z funkcją pełnioną w organizacji politycznej

§ 4

Funkcji związkowych nie można łączyć z kierowniczą funkcją w organach organizacji politycznych, z wyjątkami określonymi niżej.

Za kierowniczą funkcję w organizacji politycznej uważa się wszystkie funkcje pełnione w organach organizacji politycznej posiadające kompetencje władcze w ramach organizacji niezależnie od poziomu organizacyjnego na jakim one występują oraz niezależnie od sposobu objęcia tych funkcji (stanowiska).

3. Nie traktuje się jako funkcji kierowniczej, funkcji delegata na zjazdy organizacji politycznej różnych szczebli.

4. W odniesieniu do Ruchu Społecznego AWS:

nie można łączyć funkcji przewodniczącego i pozostałych członków prezydiów: Komisji Krajowej, zarządu regionu, rady krajowego sekretariatu branżowego, rady krajowej sekcji branżowej z funkcjami kierowniczymi w Ruchu Społecznym AWS.

na mocy § 9 ust. 1 pkt7 ppkt c) Statutu. NSZZ „Solidarność" oraz Uchwały nr 2 X KZD pozostałe funkcje w NSZZ „Solidarność" można do końca bieżącej kadencji Związku łączyć z funkcjami w Ruchu Społecznym AWS.

§ 5

1. Tracą moc uchwały Komisji Krajowej nr nr: 142/91, 154/91, 568/97, 629/98.

2. Uchwała wchodzi w życie z dniem jej podjęcia.

BIULETYN INFORMACYJNY
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"
ZIEMIA RADOMSKA

26 - 600 Radom
ul. Traugutta 52
tel. 36 25161, fax 36 238 04
Redakcja: Paweł PODLIPNIAK
Skład: M.W.

Wykonano przy użyciu sprzętu z dotacji Instytutu Wolnych Związków Zawodowych AFL-CIO

egzemplarz bezpłatny